

# Obchód Lajkonika Zwierzynieckiego.



**Obchód Lajkonika Zwierzynieckiego:** W oktawę Bożego Ciała Lajkonik w sułym stroju Tatarskiego panuje nad całym ludem, między który dzieli srogie razy swą pałą, harując po całym mieście do późnego wieczoru 1) i 2) Lajkonik w otoczeniu włóczyków i muzyki janczarskiej (mlaskotów) ciągnie przez Zwierzyniec na pierwszy podbój do klasztoru SS. Norbertanek, aby złamać wyruszyć na dalszy podbój do Krakowa.

Fot. T. Munnich.

## Obchód Lajkonika Zwierzynieckiego.

Od początku ubiegłego wieku, t. zn. od czasu zburzenia murów miejskich odbywa się w Krakowie w oktawę Bożego Ciała tradycyjny obchód Lajkonika. W chwili, gdy na Rynku Głównym dobiega końca doroczna procesja Marjacka, wjeżdża ulicą Bracką na Rynek w zbitym i słocznym tłum tradycyjny Tatar w turbanie, uzbrojony w buławę, ze swoim orszakiem i muzyką „mlaskotów”. „Dziki” Tatar w niezwykle malowniczym stroju harcuje wśród zbitej gawiedzi, rozdzielając swą wypchaną buławą na prawo i na lewo tęgie razy. Gaudium z tej przyczyny jest dla gawiedzi ogromne.

Dawniej obchód „Lajkonika” odbywał się następująco: Po skończonej procesji na Zwierzyniec przybywało na dziedziniec klasztoru zgromadzenie włóczyków, zwanych dziś rybakami, mając na swym czele jednego, niosącego cechową chorągiew, a obok niej dwóch starszych z berłami i czterech czeladników z małymi chorągiewkami. Po ich przybyciu wychodziła ksieni i inne zakonnice do okna, wtedy cechowi ustawiali się wokoło, niosący chorągiew w środku czynił pokłon chorągwi, a potem ponad ziemią zakreślał nią koło, robiąc różne obroty, przekonywując o jego sile i zręczności. Wtem poza bramą dziedzińca słychać było muzykę, na jej odgłos zgromadzeni na podwórzu klasztoru udawali się ku bramie, skąd wpadał na dziedziniec otoczony muzyką jeden z włóczyków, po tatarsku ubrany z wielką buławą w ręku, udając jakby jechał na dzielnym rumaku, rozpoczynał harce ze zgromadzonym ludem, napadał na jednych i straszył wypchaną swoją buławą, a drugich doprawdy nią uderzał. W końcu wszyscy opuszczali klasztor, udając się na zabawę, na którą PP. Norbertanki dostarczały crestacji.

Po zburzeniu murów miejskich zapuszczał się Konik przed mieszkanie ks. biskupa, aby mu pokłon oddać, później rozpuszczał coraz dalej zagony,

aż obecnie dociera do pół Rynku ku uciesze dzieci i gawiedzi i późnym wieczorem wraca na Zwierzyniec, aby się po trudach wojennych pokrzepić z towarzyszami i muzyką. Tego roku Lajkonik harcował po ulicach Zwierzynieckiej, na pl. Franciszkańskim i w ul. Brackiej, poczem po ukończonej procesji Marjackiej wkroczył z całym orsza-

kiem na Ryn. k, rozdając razy buławą na prawo i lewo. Lajkonik goszczony po handlach krakowskich, odbywszy ostatni postój w restauracji Hawelki, powrócił późnym wieczorem na Zwierzyniec. Pochodowi Lajkonika przypatrywały się tłumy publiczności.



**Policeja rzeczna przy pracy:** Wisła pochłonięła już niejedną ofiarę. Zwłaszcza w pełni sezonu kąpielowego zdarzają się nieszczęśliwe wypadki utonięcia kąpielących się. W celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom względnie wdrożenia spiesznej akcji ratunkowej istnieje na Wiśle pod Warszawą specjalna policja wodna. Ilustracja nasza przedstawia 2 łódzie z policją wodną, w poszukiwaniu za zwłokami topielca koło mostu Poniatowskiego.



**Z pobytu orkiestry Namysłowskiego w Ameryce:** Jak wiadomo orkiestra Namysłowskiego bawiła ostatnio na tournée artystycznym w Ameryce. Członkowie orkiestry wraz ze swym dyrygentem i dyrektorem Namysłowskim byli w Ameryce przedmiotem serdecznych owacji, o czym świadczą powyższe zdjęcia, przedstawiające powitanie członków orkiestry przed gmachem fabryki Forda i przez przedstawicieli miast amerykańskich.